

MARIAN MAREK DROZDOWSKI

## **ETOS OBYWATELSKI KS. KARDYNAŁA AUGUSTA HLONDA – BISKUPA ŚLĄSKIEGO I PRYMASA POLSKI (1922-1939)**

Drugi prymas II Rzeczypospolitej August HLOND przyszedł na świat 5 lipca 1881 r. w Brzęczkowicach na Górnym Śląsku. Ojciec jego był ogrodnikiem, a następnie kolejjarzem. Prymas miał 11-cioro rodzeństwa. Bracia jego byli zaangażowani w akcji plebiscytowej i w powstania śląskie. Najmłodszy brat był wybitnym kompozytorem, założycielem szkoły organistowskiej w Przemyślu, funkcjonującej w latach 1916-1962. Był on autorem milenijnego *Te Deum*. Najstarszy brat Ignacy był długoletnim misjonarzem w Argentynie.

August od 1893 r. studiował w zakładzie salezjańskim w Turynie, a następnie na Uniwersytecie Gregoriańskim. We wrześniu 1900 r. został przeniesiony do Oświęcimia, gdzie redagował *Wiadomości Salezjańskie*, studiując jednocześnie teologię z której zdawał egzaminy przed komisją Kurii Biskupiej w Krakowie. Uroczystości prymicyjne neoprezbitera HLONDA odbyły się 8 października 1905 r. Później był przez dwa lata katechetą w zakładzie fundacji im. A. księcia LUBOMIRSKIEGO w Krakowie. Obowiązki te łączył z obowiązkami studenta na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, a następnie na Uniwersytecie Lwowskim. Na prośbę bpa Józefa Sebastiana PELCZARA prowadził działalność salezjańską na terenie Przemyśla.

17 czerwca 1909 r. został mianowany przełożonym zakładu salezjańskiego w Wiedniu. Od 1 grudnia 1916 r. do 7 listopada 1922 r. kierował nową prowincją salezjańską austro-węgiersko-niemiecką, przekazując następcy 16 zakładów i 150 współbraci. 7 listopada 1922 r. Ojciec św. PIUS XI mianował HLONDA administratorem apostolskim polskiego Śląska<sup>1</sup>. Ta nominacja, o którą zabiegał Marszałek Józef PIŁSUDSKI u PIUSA XI, starając się o to, by Kościół na Górnym Śląsku był niezależny od hierarchii niemieckiej, wiązała się z trudnymi procesami integracji Górnego Śląska z resztą ziem II Rzeczypospolitej.

W wyniku podziału Górnego Śląska część polska reprezentowała 100% produkcji ołowiu, surówki cynku i wydobycia rudy żelaza, ponad 70% wydo-

<sup>1</sup> *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, A.J., Lublin 1994, s. 175-177.

bycia węgla kamiennego, 48% produkcji koksu, 80% produkcji blendy cynkowej i blachy cynkowej, 61% produkcji stali surowej, 58% produkcji surówki żelaza<sup>2</sup>

Na Śląsku polskim pracowało 72% ogółu robotników przemysłu górniczo-hutniczego Górnego Śląska. W większości byli to katolicy, z których – jak szacował Wojciech KORFANTY – tylko 1/3 miała silne poczucie więzi z narodowością polską. Pluralistyczny Kościół katolicki był zmuszony respektować ten fakt.

HLOND w swym pierwszym liście pasterskim do wiernych z 17 grudnia 1922 r. podkreślał m.in.: „Jestem Wam może nieznany, ale nie jestem Wam obcy. Na równi z Wami jako dziecko Śląskiej ziemi przybywam do Was jako ziomek i brat Wasz, ze starośląskim zaufaniem swego do swoich. Pragnę się z Wami jak najprędzej zapoznać i dlatego odwiedzać Was będę w Waszych parafiach, po miastach i wioskach. Chcę Was powitać przy pracy, czy to w przemyśle, czy na roli (...). Wszyscy mają prawo do mej miłości, do mej pracy i opieki i wszystkim chcę służyć, wszystkim się zająć, aby wszystkich Chrystusowi pozyskać”<sup>3</sup>

Biskup HLOND nie zawiódł się na lojalności bardzo zróżnicowanego pod względem poczucia narodowościowego duchowieństwa śląskiego. Liczył na przywiązanie do wiary ludu śląskiego. Początkowo jego listy pasterskie i zarządzenia były publikowane w języku polskim i niemieckim.

Pod jego kierownictwem w dniach 8-10 września 1923 r., w trudnych dniach hiperinflacji, przeprowadzony został II Śląski Zjazd Katolicki w Królewskiej Hucie (Chorzowie). Z tej okazji zwrócił się do wiernych ze specjalną odezwą, w której podkreślał: „Na naszym drogim Śląsku, znanym niegdyś ze swych prawych ludzi, o dobrym sercu, o jednych zasadach i czystych obyczajach, zanika dziś wielokrotnie uczciwość, a natomiast szerzy się w zastraszający sposób wstrętne samolubstwo, pijaństwo, zmysłowość, waśnie bratnie, groźne zdziczenie obyczajów (...). Te smutne obniżenie się poziomu moralnego tłumaczy się zatem (...) tym, że pewne warstwy ludzi straciły kontakt z kościołem i wskutek tego nie doznają na sobie zbawiennych skutków jego wpływu”<sup>4</sup>

Na wspomnianą demoralizację istotny wpływ wywarły działania wojenne, powstania, a także napływ do Górnego Śląska ludzi szukających łatwego zysku za wszelką cenę, nie liczących się z miejscowymi tradycjami i kulturą.

W trakcie II Zjazdu Katolickiego w Królewskiej Hucie 9 września 1923 r. dokonano, z inicjatywy HLONDA aktu poświęcenia Górnego Śląska Sercu Je-

<sup>2</sup> J. POPKIEWICZ, F. RYSZKA, *Przemysł ciężki Górnego Śląska w gospodarstwie Polski międzywojennej (1922-1939)*, Opole 1959, s. 3.

<sup>3</sup> August Kardynał HLOND. Prymas Polski. *W służbie Boga i Ojczyzny. Wybór pism i przemówień 1922-1948*, Warszawa 1988, s. 14.

<sup>4</sup> August Kardynał HLOND. *Daj mi dusze. Wybór pism i przemówień 1897-1948*, Łódź 1979, s. 42n.

zusowemu. W akcie tym czytamy: „Stajemy dziś przed Tobą, o Jezu, aby wiecznym przymierzem oddać Ci się na wierną służbę (...). Wzmocnij i oświeć nas, o słodki Jezu, abyśmy, porzuciwszy waśnie i samolubne zamiary, wybrnęli z niewoli i niemocy obecnych czasów”<sup>5</sup>

Ze szczególną ufnością zwracał się HLOND 12 października 1923 do katolickiej młodzieży Śląska. Apelował do niej: „Nie odrodzimy kraju i ludzi, jeżeli wy ze śląską energią nie podejmiecie bezwzględnej walki z każdym objawem nieobyyczajności i alkoholizmu, z którym się spotykamy, czy to w książce, gazecie lub pieśni, czy też na ulicy, w teatrze, kinamatagrafii, w stroju lub w towarzystwie. Co więcej, Lud Śląski nie wybrnie z przesileń gospodarczych, jeśli wy się nie przejmiecie wstrętem do niskiej chciwości, do podłego zysku i wszelkiej krzywdy. Nie będzie tu spokoju, ładu jeżeli starać się nie będziecie, aby na zasadach uczciwości i sprawiedliwości, a zwłaszcza na miłości Chrystusowej oparte były wszelkie stosunki, prace i zapłata, przemysł i handel. Nawet w dziedzinie politycznej zawiodą wszelkie nadzieje dobrobytu, potęgi i pokoju, o ile i wy nie przyczynicie się do tego, aby i państwowe rządy oparte były o te zasady i aby się w jednym ognisku szczerzej pracy obywatelskiej skupiła nie-spożyta siła narodu, dziś niestety rozbita przez fanatyczną nieustępliwość partyjną i dziki egoizm klasowy (...). Pamiętajcie, że nie uszczęśliwicie ani siebie ani ludu żadnym frazesem, żadnym fałszem, żadnym pozorem, ani nawet samym tylko chlebem, choćby lekko zapracowanym i tanio kupionym. Bo Ślązak, chociaż pracą swoją da materii przykuty, materialistą nie jest. Prócz chleba żąda ducha, chce prawdy, chce widzieć uczciwość, domaga się moralności i ciągle do wyższych wyrywa się rzeczy. W swych ciasnych mieszkaniach nieraz wielkie snuje myśli i trafnie osądza ludzi i stosunki. Pomimo tego, że go twarda praca męczy i wyczerpuje, zajmuje się żywo bieżącymi sprawami i stara się swym zdrowym rozsądkiem zgłębić nawet najtrudniejsze zagadnienia chwili. A imponuje mu tylko to, co jest naprawdę wielkie i dobre. Od tych zaś, którym się powierzą, żąda bezspornych zalet, niewątpliwej wartości”<sup>6</sup>

W słowach tych wyczytać można rozczarowanie do centrowoprawicowego drugiego gabinetu Wincentego WITOSA, w którym funkcje wice-premiera pełnił Wojciech KORFANTY.

Po reformach gospodarczo-walutowych Władysława GRABSKIEGO ludność Śląska szczególnie boleśnie odczuła ich koszty, a przede wszystkim konsekwencje wojny celnej polsko-niemieckiej rozpoczętej w 1925 r. W związku z niemieckim bojkotem polskiego eksportu o ile w I półroczu 57,7% eksportu polskiego węgla szło na rynek niemiecki, to w drugim półroczu tego roku tylko 0,6%<sup>7</sup>

„Polska – jak podkreśla Władysław GRABSKI – w 1924 r. sama dokonała reformy walutowej, powołała do życia Bank Polski, zrównoważyła budżet,

<sup>5</sup> *W służbie Boga i Ojczyzny*, s. 16n.

<sup>6</sup> *Daj mi dusze*, s. 45n.

<sup>7</sup> POPKIEWICZ, RYSZKA, *dz. cyt.*, s. 143.

stworzyła rezerwy kasowe, opanowała kryzys gospodarczy, uspokoiła Kresy, zaprowadziła ogólną atmosferę równowagi”<sup>8</sup>

Wojciech KORFANTY bardzo pesymistycznie oceniał bilans polityki GRABSKIEGO wobec Śląska. „Ten minister skarbu - pisał - nie znał Górnego Śląska, nie rozumiał i lekceważył jego znaczenie dla Polski, nie zdawał sobie sprawy z międzynarodowej doniosłości Górnego Śląska, nie rozumiał duszy ludu górnośląskiego. Traktował on Śląsk jako kolonię eksploatacyjną”<sup>9</sup> Podatek dochodowy zadłużył przedsiębiorstwa górnośląskie na przeszło 120 milionów złotych franków. Liczba bezrobotnych na Górnym Śląsku wzrosła w 1925 r. do 80 tys.

KORFANTY, widząc skromność krajowego rynku na produkty śląskie, opowiadał się za wolnym handlem i niskimi cłami. Uważał, że rząd zbyt mało liczy się z wpływową grupą „Lewiatana” nie doceniając wagi śląskich przedsiębiorstw. Brak zamówień rządowych dla hut śląskich powodował, „że nasz hutnik z głodu umierał, do państwa się zniechęcał, do niemieckich organizacji wstępował, bo tam otrzymywał wsparcie i dzieci do niemieckich szkół posyłał na złość rządowi, przy wszelkich wyborach na Niemców głosował”<sup>10</sup>

W tych trudnych warunkach społeczno-ekonomicznych w liście pasterkim z 1 marca 1924 r. August HLOND zaznaczał: „Dusza śląska przechodziła w ostatnim lat dziesiątku gwałtowne uciski i przesilenia, które ujemnie odbiły się na życiu kościelnym. Rozbicie polityczne było tak głębokie, że wdarto się nawet do Kościoła, wprowadzając wiele rozdwojeń i zamieszania. Umysły, porwane gwałtowną ideą walki, oziębły znacznie dla wiary, której nieraz nadużywano do celów politycznych (...). Ogół, ochłonawszy z uniesień walki, pojmując coraz lepiej, że Kościół nie może się identyfikować z żadną narodowością i żadną partią a nadużywanie religii z jakiegokolwiek strony do celów politycznych czy klasowych jest niedopuszczalne i trwałych korzyści przynieść nie może (...). Po gniewach i walkach wrócimy do pługa, do pługa wiary, nim głęboko przeorajmy ziemię śląską, odleżała, stęchła (...). Nie pozwalamy, aby wypadki dalej igrały dowolnie z duszą śląską. Sprowadźmy ją silną ręką na tory odrodzenia religijnego i sami bądźmy jej przyszłych kierunków sternikiem”<sup>11</sup>

HLOND musiał nadal wyciszać liczne konflikty między parafianami a proboszczami, przyjmować liczne petycje parafian domagających się zmian proboszczów i wikarych. Przeciwstawiał się on stanowczo hasłom nienawiści klasowej, ekspansji alkoholizmu i pornografii, procesom rozwodowym i separacjom rodzinnym. 18 maja 1924 r. w czasie pielgrzymki na Jasną Górę doszło do aktu poświęcenia Matce Bożej młodzieży Śląska. W akcie tym czytamy:

<sup>8</sup> *Reformy Władysława Grabskiego. Dokonania i koszty w opiniach współczesnych*, Warszawa 1994, s. 18.

<sup>9</sup> *Tamże*, s. 137.

<sup>10</sup> *Tamże*, s. 139.

<sup>11</sup> *W służbie Boga i Ojczyzny*, s. 21n.

„Dozwól, abyśmy już w maju życia naszego pod wodzą Pasterza skutecznie przyłożyli ręki do religijnego odrodzenia naszej śląskiej krainy, a kiedyś, jako mężowie katoliccy, o to dbali, by ukochany nasz Śląsk, wierny wierze swych praojców pozostał zawsze drogocenną perłą w koronie, która Twe święte skronie wieńczy”<sup>12</sup>

Przed wspomnianą częstochowską pielgrzymką 10 marca 1925 r. HLOND zwrócił się do katolików - mężów diecezji katowickiej z apelem: „Nasze czasy zbyt pochopnie i lekkomyślnie załatwiają się z tradycją i z przeszłością. Ratujmy z przeszłości śląskiej wszystko, co było dobre i święte. A wy, moi Mężowie, ratujcie tę chlubę swoją, za przykładem praojców swych, jesteście przednią strażą Kościoła, jego najlepszymi synami i obrońcami. Postarajcie się, aby na Śląsku tak zawsze bywało. W tym duchu wychowujcie swych synów, naszą młodzież męską (...). Strzeżcie Śląska naszego przed wywrotowymi hasłami i wpływem swoim otoczcie słabszych, aby się w ich sercach nie zakradły zwątpienie i niewiara”<sup>13</sup> Ten apel do mężów diecezji katowickiej wynikał z obrad III Śląskiego Zjazdu Katolickiego w Katowicach, zwołanego na 5 września 1924 r. Była na nim mowa o szerzącej się pladze alkoholizmu wśród wszystkich warstw społecznych, o prostytutce, o znieczulicy społecznej uprzywilejowanych grup społecznych wobec śląskich biedaków. Na zjeździe był obecny prymas Edmund DALBOR, arcybiskup mohylewski i ofiara prześladowań sowieckich bp Edward ROPP<sup>14</sup>

Zamykając zjazd 8 września 1924 r. HLOND podkreślał: „Syntezą wszystkich manifestacji, wykładów i narad był jednomyślny wniosek, że w środki naszej kultury państwowej, socjalnej i moralnej, szkolnej i indywidualnej wstawić należy prawo Boże i myśl katolicką, aby rozświetlając zręby niepokojnej i pomieszanej myśl nowoczesnej kołły dusze dręczone pustką i zwątpieniem, budziły sumienia przygłuszone terażniejszością, godziły szlachetne dążenia rozbieżne i szkodliwie się ścierające, wytykając jasne, gorsze cele życiu prywatnemu, życiu kościelnemu, narodowemu”<sup>15</sup>.

W latach 1922-1923 HLOND zorganizował Śląską Kurie, Sąd Biskupi, utworzył kilka dekanatów, powołał Radę Diecezjalnych z ks. Janem KAPICĄ na czele i ks. KUBINĄ jako wicedziekanem. Na kanclerza Kurii powołał ks. Emila SZRAMKA.

W 1923 r. powołał tygodnik dla rodzin katolickich „Gość Niedzielny”, którego redaktorami byli ks. KUBINA i ks. GAWLINA. 27 lipca 1924 r. powołał, na tle trudności gospodarczych transformacji wynikających z reform premiera Władysława GRABSKIEGO, Sekretariat Diecezjalnej Dobroczynności oraz Śląski Komitet Ratunkowy, które niosły doraźną pomoc potrzebującym, głównie

<sup>12</sup> *Tamże*, s. 33.

<sup>13</sup> *Daj mi duszę*, s. 54

<sup>14</sup> *W służbie Boga i Ojczyzny*, s. 36

<sup>15</sup> *Tamże*, s. 38.

dotkniętym bezrobociem górnikom. Z pasją zwalczał plagę pijaństwa, zakładając Ligę Antyalkoholową. Także w 1924 r. zgodnie ze wskazaniem PIUSA XI „papieża laikatu” założył Ligę Katolicką z oddziałami: ojców, matek, młodzieńców i dziewcząt. Głosił program katolickiego odrodzenia Śląska.

15 sierpnia 1925 r. w rocznicę zwycięskiej bitwy z bolszewikami zorganizował w Piekarach Śląskich uroczystą koronację cudownego obrazu Matki Bożej. Zgodnie z konkordatem i bullą *Vixdum Poloniae unitas* (28 października 1925) nastąpiła erekcja diecezji śląskiej, a 14 grudnia tegoż roku administrator apostolski został mianowany pierwszym biskupem katowickim. Wcześniej, 17 listopada bp HLOND przejął jurysdykcję nad Śląskiem Cieszyńskim. Kanoniczne rządy diecezją objął 2 stycznia 1926 r.; dzień później w prokatedrze św. Piotra i Pawła w Katowicach otrzymał sakrę biskupią z rąk kardynała Aleksandra KAKOWSKIEGO, Ślązacy mówili: „Nareszcie mamy swego biskupa” Część katolików niemieckich na Śląsku odnosiła się do niego nieufnie. Atakował go organ prasowy Związku Niemieckich Katolików w Polsce „Der Oberschlesischer Kurier” za rzekomą polonizację niemieckiego Kościoła na Śląsku.

24 czerwca 1926 r., a więc po przewrocie majowym, ku zaskoczeniu biskupów polskich Stolica Apostolska powierzyła mu stolicę w Gnieźnie i Poznaniu. PIUS XI pragnął polski kościół odpolitycznić, stawiając na jego czele zakonnika. Papież chciał, znając energię HLONDA, zdynamizować działalność duszpasterską. Abp HLOND objął uroczyście prymasostwo 10 października 1926 r., a 17 października dokonał ingresu do archikatedry poznańskiej<sup>16</sup>. W przemówieniu w czasie wspomnianego ingresu podkreślał: „Ze swej stolicy biskupiej katowickiej, najmłodszej w Polsce, jako syn ziemi śląskiej, przychodzę dziś objąć tę najstarszą w Polsce Stolicą Pasterską. I łączy się zrządzeniem Bożym ta dzielnica dawnej Polski, piastowska ziemia śląska z ziemiami, gdzie stara kołębka narodu i kołębka kościoła polskiego. Zawiera się w tym jawna wskazówka Opatrzności dla nas, abyśmy się łączyli, aby jednością zespolone były dusze i serca nasze złączone w czynie, ażeby tak jak ongiś z tych ziem szła wiara i łączyła serca polskie, aby tak samo dzisiaj wiara święta zjednoczyła Polaków w naród wielki i potężny”<sup>17</sup>

Wkrótce, 6 listopada 1926 r. arcybiskup HLOND przemawia na VII Zjeździe Katolickim Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej. Przypomniał on błędy i ułomności pierwszych lat niepodległego bytu. Zwrócił uwagę na ofensywę laicyzmu, starającego się wypierać myśl religijną. Laicyzm kwestionował prawo Kościoła do prowadzenia działalności wychowawczej. Laicyzm sprzyjał szerzeniu ateizmu, upadkowi zasad etycznych, ekspansji egoizmów grupowych i partyjnych. Zagroził on rodzinie i zdrowemu rozwojowi społeczeństwa, odbierając ludziom ideały duchowe, spychając ich na tory materializmu. HLOND

<sup>16</sup> Zob. S. KOSIŃSKI, *August HLOND 1926-1948*, w: *Na stolicy prymasowskiej w Gnieźnie i Poznaniu*, Poznań 1982, s. 320-337.

<sup>17</sup> *W służbie Bogu i Ojczyźnie*, s. 41.

upominał się wówczas o obronę rodziny, zahamowanie wpływów łóż masonskich<sup>18</sup> „Na próżno wołamy – podkreślał – o uzdrowienie życia społecznego, jeżeli Chrystusem nie uzdrowią się poszczególne dusze. Aby Chrystusa wnieść w publiczne życie, trzeba Go wprzód w sercu swym poznać, zrozumieć i Nim żyć”<sup>19</sup>

Kościół, zaznaczał HLOND, nie solidaryzuje się z żadną formą rządów i nie jest związany z żadną partią polityczną. Była to polemika z częścią hierarchii i duchowieństwa, manifestującego solidarność z ruchem narodowym i chrześcijańsko-demokratycznym, z katolikami fundamentalistami, zwalczającymi namiętnie piłsudczyków, ludowców i umiarkowanych socjalistów.

„Kościół – zaznaczał HLOND – nie jest szkołą polityczną ani politycznym warsztatem, lecz szkołą sumienia katolickiego, z którym mężowie stanu, politycy – członkowie ciał ustawodawczych i urzędnicy mają wstępować w życie publiczne”<sup>20</sup>

HLOND apelował na wspomnianym zjeździe o respektowanie zasad chrześcijańskich w życiu prywatnym, publicznym, o jedność i zgodę na gruncie kościelnym i narodowym. W rozmowie z delegacją społeczeństwa wielkopolskiego 31 grudnia 1926 r. Prymas prosił o otoczenie staranniejszą opieką moralną młodzieży, wśród której rosną antychrześcijańskie wpływy, słabnie poczucie etycznego obowiązku. Przestrzegał przed rozpolitykowaniem paraliżującym twórczą działalność obywatelską<sup>21</sup>

W początkach 1927 r. rodziła się z inspiracji Prymasa Akcja Katolicka w Polsce. W oświadczeniu złożonym 11 lutego 1927 r. Prymas zaznaczał: „Akcja Katolicka rozwija się i pracuje poza i ponad partiami politycznymi. Nie identyfikuje się z żadną partią i żadnej nie służy. Nie uprawia polityki, ale do zdrowej polityki obywateli przygotowuje, wychowując ich do katolickiego światopoglądu. Obywatelom pozostawia swobodę co do wyboru partii politycznej, ale z góry przez zaszczepienie przekonań religijnych kieruje ich na drogę polityki opartej na zasadach Chrystusowych”<sup>22</sup>

17 lutego 1927 r. Prymas witał w katedrze poznańskiej prezydenta MOŚCICKIEGO, podkreślając, że każdej niedzieli w świątyniach katolickich rozbrzmiewa pieśń – modlitwa za Prezydenta i pomyślność Rzeczypospolitej<sup>23</sup> Wcześniej rozmawiał z Prymasem 25 stycznia na Zamku Królewskim Józef PIŁSUDSKI, w czasie uroczystości wręczenia biretu kardynalskiego przez prezydenta MOŚCICKIEGO nuncjuszowi apostolskiemu – kardynałowi Lorenzo LAURO<sup>24</sup> Z rąk prezydenta MOŚCICKIEGO na Zamku Królewskim otrzymał

<sup>18</sup> *Tamże*, s. 43.

<sup>19</sup> *Tamże*, s. 45.

<sup>20</sup> *Tamże*.

<sup>21</sup> *Tamże*, s. 46n.

<sup>22</sup> *Tamże*, s. 47.

<sup>23</sup> *Tamże*, s. 49.

<sup>24</sup> M.M. DROZDOWSKI, *Marszałek Józef Piłsudski i ks. kardynał August Hlond – Prymas Polski*, Studia Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii zagranicznej, z. 2, Poznań 1989, s. 77.

HLOND biret kardynalski 29 czerwca 1927 r. Z tej okazji w swym przemówieniu zaznaczył: „Tobie Panie Prezydencie doręczenie mi insygniów kardynalskich [Ojca św.] zlecić raczył, pragnę i ślubuję w głębokim ukochaniu Narodu i Państwa wszelkimi siłami zrealizować te ideały religijne i te zasady moralne, których najwyższym stróżem jest Stolica Piotrowa, a na których jedynie, jako na wiecznym i zawsze żywotnym prawie Chrystusowym, opierać się mogą szczęście ludów i potęga państw”<sup>25</sup> Sporo uwagi poświęcił prymas HLOND Kresom Wschodnim. Wyrazem tego był jego udział w pracach Kongresu Eucharystycznego we Lwowie w czerwcu 1928 r. Tutaj dochodziło do ostrych kontrowersji między obrządkiem łacińskim dominującym wśród ludności polskiej i obrządkiem greko-katolickim, dominującym wśród ludności ukraińskiej. Powiedział wówczas: „Chrystus żąda, aby nasze życie religijne było życiem wewnętrznym, nadprzyrodzonym, życiem łaski, my zaś zwracamy całą uwagę na rzeczy mniej ważne, zewnętrzne, dekoracyjne, i to jest powodem obniżenia życia religijnego”<sup>26</sup>

Prymas HLOND, podobnie jak marszałek PIŁSUDSKI, korzystał ze szczególnej życzliwości PIUSA XI. W czerwcu 1926 r. w złoty jubileusz papieża HLOND wyeksponował w okolicznościowym artykule następujące tezy:

– Achille RATTI jako delegat papieski przybyły w maju 1918 r. do Polski odwiedził duchownych, mężów stanu i wojskowych, osoby prywatne, by dobrze poznać sytuację w kraju.

– Pomagał on wskrzesić stolice biskupie w Mińsku, na Podlasiu, w Kamieńcu Podolskim oraz stworzyć diecezję łódzką. Postarał się również o biskupów dla Wilna i Lublina, osieroconych od dawna. Brał on aktywny udział w pierwszych konferencjach episkopatu w Warszawie. Był zdecydowanym zwolennikiem założenia KUL-u. Rozpoczął pracę nad przygotowaniem konkordatu i aktywizacją życia katolickiego na Litwie i Łotwie.

– Wysoko oceniał prymas działalność RATTIEGO jako wysokiego komisarza papieskiego na Górnym Śląsku. Usiłował on stworzyć pomost chrześcijańskiego porozumienia nad przepaścią sprzecznych interesów<sup>27</sup>

29 maja 1928 r. upłynęła 10 rocznica przyjazdu A. RATTIEGO do Warszawy. W oświadczeniu przekazanym z tej okazji Katolickiej Agencji Prasowej Prymas podkreślał: „Żaden Papież nie był nam tak bliski. Żaden nie odegrał w naszym życiu takiej roli. Kiedyś historycy będą pisali wspaniałe karty o wpływie PIUSA XI na ugruntowanie się życia kościelnego i państwowego w Polsce”<sup>28</sup>

Prymas bardzo krytycznie w tym czasie oceniał ujemne strony polskiego duchowieństwa. Widział je w jego słabości liczebnej, w niedostatecznym wykształceniu, w nieprzygotowaniu do prowadzenia nowoczesnej akcji duszpa-

<sup>25</sup> *Daj mi dusze*, s. 115n.

<sup>26</sup> *W służbie Boga i Ojczyzny*, s. 56.

<sup>27</sup> *Daj mi dusze*, s. 116-124.

<sup>28</sup> *Tamże*, s. 229.



sterskiej, w braku ducha gorliwości i poświęcenia i inicjatywy. Postulował on radykalną reformę seminariów, opiekę nad młodymi kapłanami, doksztalcenie ogólne kleru i porozumienie z zakonami<sup>29</sup>

Wiele uwagi poświęcał Prymas trwałości małżeństw. W specjalnej odezwie w tej sprawie do duchowieństwa z 15 lutego 1929 r. przeciwstawiał się zaborczemu ustawodawstwu w sprawie ślubów cywilnych i rozwodów, zaznaczając: „Z upadkiem małżeństwa zginie rodzina i załame się siła narodu, a Sodomą i Gomorą rozpościerać się będą tam, gdzie dotychczas kwitły nasze piękne obyczaje”<sup>30</sup>

W przemówieniu na X Zjeździe Katolickim w Poznaniu 8 września 1929 r. wśród zagrożeń dla chrześcijańskich zasad moralnych prymas widział: - skrajny liberalizm, tolerujący ekspansję zła; - chaos pojęć, płynność zasad; - nowoczesne pogaństwo; - elastyczność sumienia; - a przede wszystkim bierność i obojętność<sup>31</sup>.

Widząc olbrzymi zasięg nędzy i cierpienia z jednej strony, z drugiej skrajnego samolubstwa, egoizm, Prymas wezwał do tworzenia wydziałów parafialnych „Caritasu”. Miały się one stać życiodajnymi ośrodkami miłosierdzia, szkołą służby społecznej<sup>32</sup>. Obowiązkiem proboszczów było, zdaniem prymasa, otoczenie ojcowską opieką ubogich i nędzarzy. „Oczkiem w głowie” prymasa było harcerstwo. Widział w nim radość i dumę społeczeństwa, najprawdziwszy wyraz „niesfalszowanej duszy polskiej”. Prymas obawiał się naporu hasel masonskich i laicyzmu na kadrę harcerską.

W liście pasterskim z 29 stycznia 1927 r. skierowanym do harcerzy Prymas pisał: „Bądź rycerzem ojców wiary, mężny sercem, czysty duszą, a w czyny wspaniałe. Czuwaj nad Polską, nad jej duszą, nad jej ołtarzami”<sup>33</sup>

Wielką zasługą Prymasa było przypomnienie powinności wobec emigracji. W 1929 r. HLOND objął protektorat nad Opieką Polską i doprowadził do powstania gęstej sieci oddziałów tej organizacji. Prymas HLOND w związku z szeroką debatą obywatelską nad projektem nowej konstytucji doprowadził do tego, że 21 kwietnia 1931 r. ukazały się uwagi Episkopatu Polski w sprawie zmiany konstytucji w Polsce. Episkopat domagał się podkreślenia w konstytucji więzi z chrześcijańskimi zasadami, preambuły nawiązującej do Boga jako źródła podstawowych wartości. Opowiedział się za zniesieniem list państwowych na rzecz konkretnych kandydatów. Krytykował pozbawienie senatu inicjatywy ustawodawczej. Domagał się prawa rodziców do kształcenia i wychowywania dzieci, zgodnie ze swymi przekonaniem religijnymi<sup>34</sup>

<sup>29</sup> *W służbie Boga i Ojczyzny*, s. 60.

<sup>30</sup> *Tamże*, s. 61.

<sup>31</sup> *Tamże*, s. 68.

<sup>32</sup> *Tamże*, s. 72n.

<sup>33</sup> *Tamże*, s. 74n.

<sup>34</sup> *Tamże*, s. 76n.

Olbrzymie znaczenie w polskiej kulturze politycznej ma pasterski list Prymasa HLONDA z 23 kwietnia 1932 r.: „O chrześcijańskie zasady państwowego życia”. List ten ukazał się po aresztowaniach brzeskich, w czasie procesu więźniów brzeskich. Był on podkreśleniem głębokiej więzi Kościoła katolickiego w Polsce z zasadami demokracji politycznej i praw człowieka i obywatela. Krytykował on wszystkie tendencje autorytarne występujące w działalności aparatu państwowego<sup>35</sup>

A oto główne tezy wspomnianego listu pasterskiego, pełne aktualności dla współczesnych:

– „Przyrodzone prawo narodu i dekalog obowiązują państwo w tej samej mierze, co jednostki i rodzinę (...). Najbardziej stanowczo odrzuca też Kościół zasadę, że polityka w ogóle stoi poza dziedziną praw moralnych. To niczem nieuzasadnione uproszczenie jest sprzeczne z podstawowym pojęciem o państwie, wprowadza samowolę do życia publicznego, zmienia w piekło wzniosłą instytucję państwa, stworzoną dla dobra i pomyślności ludzi.

– Nie wolno rządzić przeciw interesom państwa. Nie wolno się kierować władczymi kapryсами ze szkodą dla dobra kraju. Nie wolno sprawy państwa utożsamiać z własną korzyścią lub z korzyściami pewnej grupy obywateli (...).

– Klęską dla idei państwowej musi się skończyć sprowadzenie obywateli do biernego świadka życia państwowego, do płatnika nie mającego względu w to, co się z groszem publicznym dzieje, do niewolnika zaprzęgniętego przymusowo do państwowego rydwanu (...).

– Dzielenie obywateli na uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych, lub, co gorsza, na obywateli o pełnych prawach i na tolerowanych czy wyjętych spod prawa jest przejawem niezdrowym i szkodliwym (...).

– Niesłychanemu gwałtowi, dokonanemu na prawach rodzicielskich równałby się państwowy monopol, przymus szkolny, na mocy którego dzieci z katolickich rodzin byłyby zniewolone pobierać naukę w szkołach szerzących obojętność religijną, uprzedzenie do Kościoła, zasady niezgodne z wiarą i etyką katolicką (...).

– Żądza władzy i prywatnie prowadzą bezwzględny walkę o rządy i stanowiska, a pozorują je troską o państwo, które zwykle odłamy polityczne utożsamiają ze sobą”<sup>36</sup>.

Wcześniej Prymas potępił pracę wojewody poleskiego Kostka BIERNACKIEGO, autora książki „Diabeł zwycięzca” za drwiny z Boga i Pisma św. „Druk książki jest obcy duszy polskiej – zaznaczał Prymas – kulturze zachodniej i myśli chrześcijańskiej. Treść jest często bezwstydną, pornograficzna”<sup>37</sup>

<sup>35</sup> *Daj mi dusze*, s.132.

<sup>36</sup> *Tamże*, s.135.

<sup>37</sup> DROZDOWSKI, *dz. cyt.*, s. 82.

Prymas na prośbę Marszałka PIŁSUDSKIEGO wziął aktywny udział w 250. rocznicy Wiktorii Wiedeńskiej. W swym wiedeńskim przemówieniu 12 września 1933 r. wygłoszonym z tej okazji podkreślał więź chrześcijańskiej Europy z chrześcijańską Austrią, zaznaczając: „W tej rozstrzygającej historycznej walce katolicki naród polski stoi ramię przy ramieniu razem z katolicką Austrią i z wszystkimi narodami chrześcijańskimi”<sup>38</sup>

W przemówieniu wygłoszonym nazajutrz Prymas zgodnie z duchem encyklik papieskich dał interesującą interpretację roli więzi narodowej: „Polacy jednak nie znają ubóstwiania swego własnego narodu, wierzą w możliwości harmonii między tym, co jest właściwe im, a tym, co właściwe każdemu obcemu ludowi, mają wstręt do wszelkiego gwałtu, wszelkiego ślepego fanatyzmu, wszelkich fałszów i terroru, do władztwa i niewolnictwa w życiu narodów”<sup>39</sup> Była to polemika z totalitarną interpretacją więzi narodowej głoszoną głównie przez hitleryzm i faszyzm włoski, a także przez reżimy autorytarne.

Prymas wspomniał o rycerskim narodzie tureckim, o konieczności pokoju, współpracy i prawdziwego chrześcijańskiego braterstwa. 30 listopada 1933 r. w okresie dna kryzysu Prymas powołał Radę Społeczną, której zadaniem było „systematyczne omawianie zagadnień społecznych w świetle nauki katolickiej, zwłaszcza encyklik społecznych oraz propaganda katolickich zasad społecznych”<sup>40</sup>. Rada po śmierci Marszałka PIŁSUDSKIEGO ogłosiła trzy deklaracje: w 1935 r. w sprawie organizacji zawodowej społeczeństwa, w 1937 r. o uwłaszczeniu wsi i reformie rolnej i w 1939 r. w sprawie pracy.

Głośnym echem odbiło się wystąpienie Prymasa na II Zjeździe Polaków z Zagranicy, 6 sierpnia 1934 r. On, jako protektor polskiego wychodźstwa, nawoływał go do lojalnej współpracy z państwem polskim, do pielęgnowania na wychodźstwie ducha polskiego, języka polskiego i szacunku dla narodowej historii<sup>41</sup>. W tym duchu działało m.in. Towarzystwo Chrystusowe w Potulicach.

Prymas podkreślał w latach 30-tych niezbędność naprawy ustroju społecznego, pisząc 2 lutego 1935 r. w przedmowie do encykliki PIUSA XI *O odnowieniu ustroju społecznego*: „Trzeba w końcu zrozumieć, że warunki, w których żyje proletariatus, są hańbą społeczną naszych czasów, że współzycie ludzkie nie może zasadać się na egoizmie, na przemocy bogatych i przeżytkach feudalnych, lecz na chrześcijańskim prawie sprawiedliwości i miłości, godności ludzkiej i braterstwie. Obywatele muszą uznać etyczną i społeczną konieczność zmian, muszą mieć wiarę w ich treść i formę i muszą je realizować. Wtedy powiedzie się przebudowa i spełni swe zadania”<sup>42</sup>

<sup>38</sup> *Tamże*, s.82n.

<sup>39</sup> List pasterski J. E. Augusta Kardynała HLONDA. *O chrześcijańskie zasady państwowego życia*, Katowice 1932, w. 4-15.

<sup>40</sup> *W służbie Boga i Ojczyzny*, s. 85.

<sup>41</sup> *Tamże*, s. 98n.

<sup>42</sup> *Daj mi dusze*, s. 139.

Chrześcijańska etyka społeczna była alternatywą radykalizmu komunistycznego i socjaldemokratycznego, zapowiadającego rządy terroru.

Szczególną troską otaczał prymas bezrobotnych, organizując tzw. Dni pomocy dla bezrobotnych. W przemówieniu radiowym z tej okazji 13 lutego 1935 r. zaznaczył: „Bezrobotni! Oto człowieczeństwo, skaleczone w twórczym posłannictwie, upokorzone w swej godności, obdarte ze swych przyrodzonych praw do bytu, bezrękie, obezwładnione, głodne, bezdomne”<sup>43</sup>

Wielkie znaczenie dla podniesienia kultury religijnej i obywatelskiej miał obradujący 25 i 26 sierpnia 1936 r. Synod Plenarny Rzeczypospolitej Polskiej. Synod, poprzedzony serią pielgrzymek organizowanych przez Akcję Katolicką, apelował do kapłanów o większą gotowość w służbie, do wiernych o umacnianie rodziny i małżeństwa, katolickie wychowywanie młodzieży w domu i w szkole, o „wychowanie obrońców Ewangelii i wartościowych obywateli”<sup>44</sup>. Chcemy Polski religijnej, zdrowej, wielkiej – bez bezbożnictwa, sekciarstwa, zgorzenia, nienawiści i niezgody”<sup>45</sup> – apelował Prymas. Na synodzie reprezentowane były wszystkie obrządku katolickie, w tym obrządek grekokatolicki, zdominowany przez ludność ukraińską.

W latach 1937-1939, kiedy wicepremier Eugeniusz KWIATKOWSKI z powodzeniem realizował czteroletni plan inwestycji publicznych, w tym plan budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego i rozbudowy Warszawskiego, Śląskiego i Łódzkiego Okręgu Przemysłowego, prymas HLOND wspierał wysiłki wicepremiera, osoby głęboko związanej z etosem chrześcijańskim.

W tym okresie zagrożenia niepodległości II Rzeczypospolitej przez agresywną politykę HITLERA i STALINA HLOND utrzymywał serdeczną więź z kombatanami powstań narodowych. 18 kwietnia 1937 r. z okazji zjazdu Powstańców Wielkopolskich apelował: „Choć dotknięci bezrobociem, chociaż trudami życia smagani, dochowajcie wierności polskiemu ideałom rycerskim. Nie czas na niekarność i wichrzenie, na rewolucyjne i anarchistyczne wybryki”<sup>46</sup>

Był to apel przede wszystkim do członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego i organizacji chrześcijańsko-demokratycznych, by kierowali się w swych działaniach publicznych polską racją stanu.

W czerwcu 1937 r. Prymas HLOND był współorganizatorem Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla w Poznaniu. W swym inauguracyjnym przemówieniu, z myślą o prześladowaniach religijnych w Związku Sowieckim i w III Rzeszy podkreślał: „Ludziom przeżywającym kalwarię swych wierzeń ślemy braterskie pozdrowienia: nie braknie nas, gdy nas zawezwą do pomocy przy odbudowie ołtarzy”<sup>47</sup>

<sup>43</sup> Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie 2(1934), s. 348.

<sup>44</sup> *W służbie Boga i Ojczyzny*, s. 102n.

<sup>45</sup> *Tamże*, s. 113.

<sup>46</sup> *Tamże*, s. 118.

<sup>47</sup> *Tamże*, s. 129

Rok 1938 upłynął pod znakiem likwidacji suwerenności Czechosłowacji za zgodą mocarstw zachodnich i rosnącej agresywności hitlerowskiej Rzeszy.

29 sierpnia tegoż roku z pielgrzymką na Jasną Górę udała się delegacja rolników wielkopolskich kierowana przez prezesa Kółek Rolniczych Stanisława MIKOŁAJCZYKA. Prymas, przemawiając do niej, podkreślił: „Życie i pracujcie, brońcie tej wiary, twardo stójcie przy swoich wierzeniach, a wiara będzie wam ostoją i rękojmą, że wywalczycie sobie to, co się wam słusznie należy”<sup>48</sup>

Prymas myślał tutaj o reformie rolnej, prawach dla więźniów brzeskich na czele z WITOSEM, podniesienia dochodowości gospodarstw chłopskich i nowej ordynacji wyborczej.

W swym przemówieniu wigilijnym 24 grudnia 1938 r. Prymas, przypominając religijne treści świąt Bożego Narodzenia apelował: „Do ostatka wyłączmy z życia polskiego intrygę i spisek przeciw Chrystusowi. Nie powierzajmy swych losów baśniom, zabobonom lub dębom, lecz oddajmy się w wieczystą opiekę Opatrzności Boskiej”<sup>49</sup>

Dodatkowe obowiązki spadły na Prymasa po śmierci metropolity warszawskiego kardynała Aleksandra KAKOWSKIEGO. Żegnając go w swym przemówieniu radiowym z 3 stycznia 1939 r. przypomniał jego wskazania: „Naszemu Rządowi powinniśmy zasadniczo pomagać, a jeśli zachodzą błędy, trzeba nad nimi ubolewać i trzeba je usuwać, ale nie wolno dla nich Rządowi odmawiać współpracy”<sup>50</sup>

W pierwszych dniach marca 1939 r. Polska żyła koronacją PIUSA XII, niepokojąc się, czy nowy papież nie będzie preferował interesów katolików niemieckich. Przemawiając z tej okazji przez watykańską stację radiową kardynał HLOND podkreślił: „Jesteś opoką, której ani złość ani czas nie skruszy. Na Tobie wsparł Chrystus wieczność swej obietnicy, której nie mogą żadne potęgi doczesne, żadne „bramy piekielne”, żadne szatańskie zmywy. Nie przewyciężą Kościoła ani za twoich chwalebnych rządów, ani za władania twych wielkich następców”<sup>51</sup>

Po agresji na Czechosłowację, powstaniu Protektoratu Czech i Moraw i satelitarnego państwa słowackiego Prymas stanął 1 kwietnia 1939 r. na czele koalicyjnego Obywatelskiego Komitetu Obrony Przeciwlotniczej, promując ogólnonarodową pożyczkę. Z jego inspiracji 26 kwietnia 1939 r. ukazała się odezwa biskupów do wiernych w sprawie dobrojenia armii polskiej, w której czytamy m.in.: „Współdziałać będziemy z zapałem z władzami państwowymi w wykonaniu rozporządzeń przygotowujących życie kraju na możliwości wojenne ku obronie Ojczyzny i wiary, dla ratowania swobód religijnych i sumienia, dla wolności ducha i życia Narodowego, dozbrowimy armię i wyposażymy

<sup>48</sup> *Tamże*, s. 137

<sup>49</sup> *Tamże*, s. 140

<sup>50</sup> *Tamże*, s. 141

<sup>51</sup> *Tamże*, s. 147

ją w skrzydła potężne. Wiarą, entuzjazmem patriotycznym, szlachetną wolą zgody podsycać będziemy znicz miłości Ojczyzny (...)”<sup>52</sup>

Prymas wzywał przede wszystkim młodzież do spełnienia obowiązków obywatelskich. W przemówieniu do młodych Polek w Poznaniu 28 maja 1939 r. podkreślał: „W tej armii polskiej, która wszystkich skupia, i wy stoicie, Druhny. Stoicie na swoich posterunkach katolickich, polskich, patriotycznych, ażeby na tych posterunkach wykonać zwycięsko swoją pracę, duchem, gotowością na wszystkie ofiary”<sup>53</sup>

Prymas popierał wysuniętą przez przywódców opozycji ideę Rządu Zaufania Narodowego, który miałby koalicyjny charakter. Ideę tę popierali m.in. gen. Kazimierz SOSNKOWSKI, wicepremier Eugeniusz KWIATKOWSKI i Ignacy PADEREWSKI.

Brał on wówczas udział w licznych patriotycznych manifestacjach. 9 lipca 1939 r. uczestniczył w Jazłowcu w uroczystości koronacji Matki Bożej. Uroczystość zorganizowało Zgromadzenie Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny i 14 Pułk Ułanów Jazłowieckich. Prymas w czasie uroczystości przypomniał: „Ułani Jazłowieccy, spadkobiercy wspaniałych tradycji rycerskich naszych przodków, w czasie wielkiej wojny tutaj odnieśli swoje największe zwycięstwo, które przypisują też pomocy Pani Jazłowieckiej i stali się odąd gorliwymi jej czcicielami i szerzycielami Jej chwały. Ufamy, że Matka Najświętsza ukoronowana przyniesie nam trwałą pokój, a tutaj sprawi, że obie narodowości tę ziemię zamieszkujące, złączone jednym duchem wiary, będą żyły ze sobą w miłości i zgodzie, pomagając sobie nawzajem w chwilach ciężkich i trudnych i nadal będą doznawały łaski od cudownej Pani Jazłowieckiej, która wynagradza wierne sobie dusze koroną chwały wieczystej”<sup>54</sup>

Gdy po podpisaniu układu RIBBENTROP-MOŁOTOW dni pokoju były policzone, 26 sierpnia 1939 r. Prymas zwrócił się do wiernych ze specjalną odezwą, w której podkreślał: „Żołnierz polski stanął na granicach Rzeczypospolitej ze świadomością swych rycerskich tradycji i obowiązków. Jego nieustraszonej dumie wtóruje w kraju i daleko w świecie rytm bohaterских milionów polskich piersi, które rozpiera miłość ojczyzny i wiara w zwycięstwo naszej sprawy. W wielkiej chwili z niezłomnym duchem Rzeczypospolitej zlały się święte uczucia wychodźstwa, dając świadectwo wielkości i całości narodu. Z warownej Macierzy poprzez graniczne zasięki podajemy na nowo ciepłą dłoń każdemu dalekiemu rodakowi”<sup>55</sup>

By nie prowokować potencjalnych agresorów, na prośbę rządu Prymas wstrzymał się z opublikowaniem wspomnianej odezwy. Na prośbę prezydenta i rządu Prymas udał się w połowie września 1939 do Stolicy Apostolskiej, by

<sup>52</sup> *Tamże*, s. 153.

<sup>53</sup> *Daj mi dusze*, s. 177.

<sup>54</sup> *Tamże*, s. 182.

<sup>55</sup> *Tamże*, s. 184n.

tutaj orędować za sprawą polską. Jak sam wspomina: „Opuszczając kraj, serce krajało się z bólu opuszczenia go w tragicznej chwili, ale obowiązek powinien górować nad głosem serca i nad własnymi łzami. Szło się na rozłękę długą, upokarzającą, ale na misję wielką, obowiązującą. Wiedzieliśmy, że opuszczamy wszystko, że wracając nie znajdziemy nic z naszej fortuny prócz skrwawionego łona: Ojczyzny”<sup>56</sup> Gdy gasła obrona Warszawy i rozpoczęto rokowania kapitulacyjne, gdy bronił się jeszcze Hel i dywizje gen. Franciszka KLEEBERGA, przez radio watykańskie przemówił Prymas: „Na tej fali papieskiej, która z watykańskiego wzgórza płynie poprzez wszechświat, jako zwiastunka prawdy, wołam do ciebie raz jeszcze: nie zginęłaś, Polsko! Nie zginęłaś, bo nie umarł Bóg. Bóg nie umarł, w swym czasie wkroczy w wielką rozprawę ludów i po swoim przemówi. Z jego woli, w chwale i potędze zmartwychwstania i szczęśliwie żyć będziesz – najdroższa Polsko-męczennico”<sup>57</sup>

---

<sup>56</sup> *W służbie Boga i Ojczyzny*, s. 155.

<sup>57</sup> *Tamże*, s. 157.